

Apologia Biblii: Ewolucjonizm religijny
Autor tekstu: **Baptysta, K. Sykta i M. Agnosiewicz**

W tym artykule przedstawięś naukowe hipotezy o powstaniu i rozwoju religii.

Hipotezy te podobnie jak hipotezy biologicznej ewolucji gatunków, pozostają jedynie nieudowodnionymi teoriami. Jest ich kilka, w wielu punktach są ze sobą sprzeczne.

2.1. Hipoteza Freuda zakłada, że pierwotna religia była monoteistyczna, pozostałe zakładają jej politeistyczny charakter. Religia ta miała ewoluować ku formom wyższym (przez fetyszyzm, totemizm, monolatrię do monoteizmu — co jest sprzeczne z poglądem Freuda). Osobiście za bliższą prawdy uważam teorię Freuda, z tą różnicą, że idea jednego Boga nie zrodziła się z kompleksu ojca (ziemskiego) ale została objawiona przez Ojca (Niebieskiego).

2.2. Historia religii, a także badania etnologiczne, wcale nie wskazują na istnienie ewolucji w kierunku monoteizmu i zeświecczenia. Mówi o tym także np. tomistyczna doktryna pramonoteizmu, albo, poparta dokładnymi badaniami etnologicznymi ludów prymitywnych, teoria monoteizmu pierwotnego Wilhelma Schmidta.

Zapominasz dodać, że pra-bóstwo nie było bogiem osobowym, lecz naturą. Świat, rzeczywistość ma wymiar boski (panteizm), „bóg” jest ze światem w pełni tożsamy, nie jest jego stwórcą, lecz nim samym. Słowo „bóg” ma wiele znaczeń, o których nie każdemu chce się pamiętać. Bóg deistów nie jest tym samym co bóstwo teistów...

Żaden historyczny powrót do monoteizmu nie był wynikiem naturalnej ewolucji religii, zawsze był to skutek odgórnego reformy przeprowadzanej (czasami nawet siłą) przez charyzmatycznego przywódcę religijnego, jak np. faraon Amenhotep IV Echnaton, Budda, król judzki Ezechiasz (2 Ks. Kronik 29-31), Mahomet, Marcin Luter itd. Przewroty te miały charakter zainicjowanej z zewnątrz rewolucji, a nie naturalnej ewolucji wewnątrz społeczeństwa, podobnie jak rewolucje ateistyczne (francuska, bolszewicka). Naturalny rozwój religii zawsze kieruje ją w stronę bałwochwalczą czci obrazów (fetyszyzmu), animizmu, monolatrii i dalej ku politeizmowi, idzie to równoległe z innymi destrukcyjnymi procesami: np. rozbudową rytuału, wprowadzaniem elementów magii, tworzeniem uprzywilejowanych kast kapłańskich, upolitycznianiem religii, (patrz też p.4.4. Idea Mesjasza). Reguła ta nie omija również Żydów i chrześcijaństwa. Lud wybrany wielokrotnie dobierał sobie dodatkowe bóstwa i tworzył obrazy Jahwe (jest to leit motiv Starego Testamentu). Żydowski monoteiści przejmowali politeistyczne wierzenia od sąsiadów, nigdy nie było odwrotnie! Hipoteza, że Żydzi stali się monoteistami pod wpływem Egipcjan, wyznających przez krótki okres jednego boga — Atona, jest niezbyt realna.

Również chrześcijanie stale skłaniali się ku dodatkowym obiektom kultu (już Paweł z Tarsu w Liście do Kolosan 2:18 potępiał chrześcijan, którzy czcili anioły). Katolicyzm rzymski przekształcił się z chrześcijaństwa w typową fetyszystyczną monolatrię (proces ten chyba trwa nadal), ...

Masz zapewne na myśli **idolatrię, zarzucasz innym obelgami a sam mylisz podstawowe pojęcia**. Katolicyzm innych bóstw nie uznaje, nawet innych odłamów chrześcijaństwa odmawiając im pełnej mocy zbawczej, monolatrię stanowił onegdaj judaizm, nigdy chrześcijaństwo.

...praktyki i wierzenia niektórych katolików można wręcz nazwać politeizmem bo Trójkę św. (która jest jedną osobą) ...

Kolejny przykład niewiedzy, Trójca nie jest jedną osobą, lecz jednym Bogiem w

TRZECH osobach.

...stawiają na równi z Maryją, innymi świętymi a nawet papieżem (znałem osobiście osobę, która się modliła do papieża!).

Czym się różni modlitwa do papieża od modlitwy do boga? Czy sądzisz, że bóg jest na tyle głupi, że nie wie czego potrzebują jego wyznawcy, że na byle huknięcie zacznie ingerować w rzeczywistość lecząc chorych lub nawracając morderców??? Działanie boga na ludzi ('modlitwy o pokój') jest niemożliwe z tego względu, iż ludzie jakoby posiadają wolną wolę — bóg do ich życia się nie wtrąca, bo gdyby się wtrącał ingerując w czyjeś poczynania, to taki człowiek nie byłby wolny, lecz nieświadomie sterowany.

Wszelka modlitwa to nic innego jak prymitywne czary — wiaraw to, że świat można przemienić samym słowem a nie własnym działaniem. Zamiast modlić się o zdrowie na klęczkach i męczyć sobie kręgosłup, ludzie lepiej zaczęliby uprawiać sport lub marchewkę w ogródku.

Powszechnie przyznaje mu się tytuł Ojca Świętego — zastrzeżony wyłącznie dla Boga (Mat 23:9).

Ogólnie — w tym co piszesz nt. katolicyzmu masz najzupełniejszą rację.

Konfucjanizm i Buddyzm, które były początkowo raczej agnostycznymi filozofiami, a nie religiami, także przeobrażały się zgodnie z tą zasadą. Jako obiekty czci wznosić zaczęto liczne posągi Buddy, ostatnio w Afganistanie kilka z nich zniszczyli muzułmanie, którzy są wyjątkiem od tej reguły pod tym względem, że konsekwentnie wystrzegają się tworzenia sobie obrazów Boga (a nawet, na wszelki wypadek, ludzi i zwierząt).

Tu się kłania drugie przykazanie zmyślnie usunięte z dekalogu przez katolików.

2.3. Szokujący jest natomiast fakt, że wyjątkiem od tej zasady nie są agnostycy i ateiści. To nie religia ewoluuje w kierunku ateizmu, tylko ateizm ewoluuje w kierunku religii (z wszystkimi typowymi dla religii patologiami, patrz p.1.3.3.) Ateiści starają się unikać słownictwa religijnego, ale sam ateizm ma zdecydowanie mistyczny charakter. W krajach gdzie ateizm jest (lub był) religią państwową zawsze powstawał boski w swym charakterze kult jednostki, skrajnym przykładem jest kult Kim Ir Sena w ateistycznej Korei Północnej, który ma wszelkie cechy religii, Kim jeszcze za życia miał swoje świątynie, ołtarze, drukowane są jego żywoty czytane potem na głos z nabożną czcią, kraj przemierzają pielgrzymki do miejsc jego kultu, myśli Kima są traktowane jak prawdy objawione, a Jego syn (Kim Dzong Il) jak Syn Boży. Podobnie było w ZSRR gdzie mumia Lenina była traktowana jak święta relikwia a jego dzieła jak święte księgi. Potwierdza to sam Bertrand Russell w broszurze "*Kto to jest agnostyk*".

Komunizm nijak się ma to ateizmu czy agnostycyzmu. To, co opisujesz jest typowym kultem jednostki występującym we wszystkich dyktaturach — por. muzułmański Irak.

Katolickich królów to może nie czczono jak półbogów?

Doprawdy ścierpieć nie mogę gdy ateistów przyrównuje się do Hitlera i Stalina. Tacy z nich byli ateiści jak za mnie świadek Jehowy.

Twierdzisz, że charyzmatyczni przywódcy czczeni są za życia jak bogowie i masz w tym rację, lecz takie zjawisko jest nie ma nic wspólnego z ateizmem, który neguje jakikolwiek rodzaj kultu, łącznie z kultem samego ateizmu, bo wtedy ten zamienia się w parodię samego siebie (świątynie ku czci rozumu).

Skoro więc papież, John Lennon czy Kim Dzong czczeni są niemal jak bogowie, to zadaj sobie pytanie: czy taka sytuacja nie mogła mieć miejsca w przypadku Jezusa, który ze zwykłego reformatora judaizmu (choć można znaleźć tu wersy zarówno za jak i przeciw tej tezie) zmienił się najpierw w

był półboski, "pośrednika między bogiem a ludźmi" (Paweł), a następnie w Syna Bożego, by w końcu stać się Bogiem samym.

To samo spotkało Buddę (oświecenie umysłu zmienione w klerykalny biznes i bałwochwalstwo) czy nawet poniekąd Mahometa (wiara w wniebowstąpienie i powtórne przyjście).

Ateizm, tak samo jak religie, opiera się na nieudowodnionych, a jednak niepodważalnych dogmatach (z tym, że wyznawcy religii otwarcie to przyznają, a ateści obłudnie nazywają się racjonalistami!).

Nieistnienie boga osobowego nie przyjmuję na wiarę, dla mnie jest to fakt bezsporny, kłóący się z logiką, fakt dowodliwy (Lukrecjusz) przynajmniej dla pewnych aspektów boga (jednocześnie wszechdobry i skazujący na wieczne męczarnie, pozwalający na zło a jednocześnie na zło się nie godzący) — o tym szerszej w moim artykule, który za niedługo zostanie opublikowany. Bóg osobowy nie jest mi do niczego potrzebny. Tak samo jak życie wieczne, coś czego nie pragnąłbym w najgorszym koszmarze. Gdziez trafiają dusze ludzkich płodów drogi czytelniku? Gdziez twa świadomość błąka się we śnie? Bo zapewne sądzisz, że dusza jest świadoma, tak jak i bóg jest świadomy.... ale pies już nie...

Ateści mają też (nieformalne) bóstwa, np. ewolucjoniści każą wierzyć w rozmaite moce (rozumne, a więc osobowe!!!), ...

Pierwsze słyszę. Przyroda zachowuje się 'rozumnie' (utrzymywanie równowagi w ekosystemie pomiędzy gatunkami), czy to oznacza, że jest osobą ???

...bez których hipoteza ewolucji gatunków się rozsypuje, ...

A czemuż to się rozsypuje ?

...jest to np. siła życiowa (*vis vitalis*), celowe (czyli rozumnie zaplanowane!!!) mutacje, albo mistyczna w swej istocie teoria przerywanej równowagi, która zakłada ..zawieszenie praw(!!!) statystyki, rządzących procesem ewolucji, jej dowodem ma być ..brak(!!!) form przejściowych. To jest czystej wody dogmatyzm!

Ewolucjonizm nie ma nic wspólnego z ateizmem. Przecież akceptuje go nawet kościół katolicki... Skąd poza tym wiesz, że powyższe teorie są dziełem ateistów????

Ateści kultywują na pozór naukowe, lecz w rzeczywistości magiczne wierzenia, np. teorię snów Freuda.

:)

Mają także swoją eschatologię: wielu z nich wierzy w rychły przylot bóstwa o imieniu UFO,...

Powoli zaczynasz bredzić... co ma wspólnego kontakt z inną cywilizacją z bóstwami???

...lub chociaż liczą na przechwycenie głosu kosmitów z kosmosu, niektórzy wręcz wierzą, że to kosmici zrodzili na ziemi rodzaj ludzki.

Więcej na to dowodów, niż że uczynił to jakiś bóg:) Por. opowieść o Ezechielu i o Jahwe przybywającym w „stalowołśniącym” obiekcie. „Ręka pana mocno mu ciążyła” gdy obiekt wzbijał się w przestworza.

2.4. W artykule tym („Ewolucjonizm religijny”) definiujesz religię jako "zespół skrupułów, które czynią przeszkodę swobodnemu wykonywaniu naszych czynności". Taka definicja przedstawia religię jako oczywiste zło bo ogranicza Wolność (która jest jednym z bożków współczesnego humanizmu, w systemie wierzeń ateistów zamach na Wolność to najstraszliwsze świętokradztwo). Rozumiem, że tak wybitni ateści jak Józef Stalin, Mao Tse Tung albo Pol Pot w sposób doskonały uwolnili się od swojego

„zespołu skrupułów" (osiągając zapewne coś analogicznego do buddyjskiej nirwany) i nic nie „czyniło przeszkody swobodnemu wykonywaniu ich (zbrodniczych) czynności".

Ale mówiąc bez ironii, chyba przesadzasz twierdząc, że moralność albo sumienie (bo chyba one kryją się za owym „zespołem skrupułów") to jakieś „religijne atawizmy", nie chciałbym żyć w świecie w którym ludzie są od tych atawizmów całkowicie uwolnieni. Wyznajesz eschatologiczną wiarę, (zgodnie z naiwnymi prorocत्वami B.Russella) że ten etap „rozwoju" ludzkości już się zbliża, być może masz rację! Niektórzy chrześcijanie podobnie interpretują Księgę Apokalipsy, więc kto wie?

Mylisz się niemal w każdym sądzie! Po pierwsze: definicja nie jest pejoratywna, w ogóle nie wartościuję tutaj religii. Jest to po prostu RELIGIOZNAWCZA DEFINICJA religii. Nie chodzi tu o jakieś wymyślane przez Ciebie „czynności", lecz o „możliwości". Jednym słowem: może to być nawet pozytywna definicja religii, gdyż mówi ona dokładnie, że religia stanowi system „hamulców". Nic ponadto. Reinach, którego przytoczyłem, dokładnie to miał na myśli. Wolność nie jest moim bożkiem, gdyż uważam, że ludzkość ma za dużo zła w sobie aby mogło wynikać z tego coś wartościowego. Cenię wolność, lecz nie czynię jej jakimś celem samym w sobie. To jednak temat rozległy. Generalnie jest tak: człowiek dobry robi z wolności dobry użytek, degenerat — zawsze zły. Dalej wiążesz religię z moralnością, co jest z gruntu fałszywym przekonaniem, gdyż moralność taka czy inna nie jest immanentną cechą systemów religijnych. Moralność nie zależy od religii, albo zależy tylko w sposób minimalny. Generalnie brak moralności jest wrodzony i przyjęcie jakiegokolwiek religii niewiele tu zmieni.

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie biblistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-05-2002 Ostatnia zmiana: 07-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,270) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,270>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl